

Koper? Nie, to groźny barszcz Sosnowskiego

13.07.2015.

CHOSZCZNO Barszcz Sosnowskiego - dwu, nawet trzymetrowe rośliny przypominające koper. Na terenie naszej gminy spotkamy je rzadko, głównie przy drogach i rowach, ale już w sąsiednich gminach rośnie go bardzo dużo. Jego imponujące rozmiary sprawiają, że chcemy go dotknąć, zrobić zdjęcie. Róbmy to ostrożnie, bo to wyjątkowo toksyczna roślina! Jej dotknięcie grozi nam poparzeniem II i III stopnia. Leczenie trwa kilka miesięcy, a skutki poparzenia będziemy odczuwać nawet przez kilka lat. Pamiętajmy o tym podczas spacerów czy rowerowych wycieczek.

Barszcz Sosnowskiego do Polski sprowadzony został jako roślina pastewna, a dziś jest groźnym chwastem wypierającym gatunki rodzime. Opanował tereny głównie wzdłuż koryt rzek i cieków wodnych, wszelkie nieużytki rolne, a nawet ogrody. Na teren naszego powiatu (prawdopodobnie do Lubiany) trafił około 40 lat temu ze Związku Radzieckiego. – Miał służyć jako wyjątkowo treściwa pasza dla bydła – mówią choszczeńscy wędkarze. Tymczasem wyliczają przypadki, w których barszcz poparzył tych, którzy go dotykali. – To było chyba sześć czy siedem lat temu. Ktoś tam zlecił dwóm młodzieńcom nacięcie barszczu. Podobno chciał zastosować go jako biopaliwo. Zleceńodawca się nie pojawił, a chłopcy wylądowali w szpitalu – JANUSZ URBAŃSKI tłumaczy, że roślina najbardziej niebezpieczna jest przy wysokich temperaturach. Fachowcy twierdzą, że w jej soku oraz wydzielinie wypływającej z wystających włosków znajduje się furanokumaryna, która jest bardzo groźna dla naszego zdrowia (głównie powoduje bardzo trudne w leczeniu oparzenia). Okazuje się, że możemy się nim poparzyć także dotykając go przez materiały z włókien naturalnych. Skutki poparzenia są zdecydowanie rozleglejsze, gdy dotkniemy ciała w wysokiej temperaturze otoczenia i przy dużej wilgotności.

Jak się przed nim chronić? To oczywiste, że najlepiej unikać bezpośredniego kontaktu, a jeśli już musimy, to tylko przez odzież z materiałów syntetycznych. Musimy chronić też oczy. Jeśli już się nam zdarzy bezpośredni kontakt, to natychmiast obmywamy skórę wodą z mydłem i co najmniej przez dwa dni nie wystawiamy tego miejsca na światło dzienne. Jeśli już pojawią się zaczerwienienia czy bąble to udajemy się do lekarza i obowiązkowo informujemy, że to sprawka barszczu Sosnowskiego.

Tadeusz Krawiec